

SKAUT

LWÓW-WARSZAWA-POZNAŃ-TORUŃ

TOM XXI

(Nr. b. 297)

ROK 1935

TREŚĆ:

- Z ustawy konstytucyjnej
Do was młodzi
- Leon Kaltenbergh:
Gospoda pod Trzema
Muszkietierami
- Sprawa honorowa
- Zygmunt Mitera
W obozie skautów ame-
rykańskich
- Japończyk
Wśród harcerzy ży-
dowskich
- Zwitki kory brzozonej
Bożena Loewenherzówna
Zastęp promienistych
- Leopold Ungeheuer
Kodeks wodza
- T. P.
Nowa wspaniała gra
- Zdzisław Jurajda
Przegląd harcerskich
utworów scenicznych
- Argonauta
Jak zarobić?
- Jerzy Laskowski
Podstawa pracy
- E. Kozarski
A gdy będziesz star-
szym harcerzem
- Starszoharcerskie Koło
Alumnów
- Kruchy Wilczur
Gospodaruj dobrze
- Esperanto angulo
- Przed zlotem jubileu-
szowym
- Skauci całego świata
- Z prasy harcerskiej
- Praca dla instruktorów
harcerskich
- Wiadomości skautowe

Dwutygodnik młodzieży harcerskiej założony w r. 1911 przez A. Małkowskiego



L. Kaltenbergh

Budujemy



Z Ustawy Konstytucyjnej

I. Rzeczpospolita Polska

Art. 1.

1) Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.

2) Wskrzeszone walką i oliwą najlepszych swoich spąd, ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.

3) Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić się i powagą Państwa.

4) Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

Art. 5.

1) Twórczość jednostki jest dzwinią życia zbiorowego.

23 — III — 1935

Do Was, młodzi

zwracają się przedewszystkiem słowa nowej konstytucji Państwa Polskiego, do Was bowiem należy przyszłość. Wy przedewszystkiem powołani jesteście do okazania Państwu wierności, co jest waszym najpierwszym obywatelskim obowiązkiem. Wy przedewszystkiem.

Wasi rodzice i starsi bracia stali w szereгах służby Państwu w jego pierwszym dziejowym okresie niepodległości. Krwawili na polach bitew w bronia w rękę, przeżywali ciężkie i chmurne pierwsze lata bytu państwowego. I teraz jeszcze walka ich nie skończona. Polska zdobywa jeszcze niepodległość gospodarczą, walczy o nowe oblicze społeczne. Gdy wre walka, niema miejsca dla opieszalców i teherów. Dlatego rodzice Wasi i bracia starsi wciąż jeszcze mogą się na przeróżnych frontach pracy dla Polski.



Wy, młodzi, jesteście armia nowa. Za wami został żmudny okres walki o nowy ustroj Polski, okres działalności waszych starszych współobywateli. Okres ten należy już do przeszłości. Wy zaś tkwicie mocno w teraźniejszości Polski, zwróceniu twarzą ku jej przyszłości. Czynem waszym jest: zapamiętać o waśniach i sporach starszego pokolenia, utworzyć silny i jednolity front młodych obywateli.

Wielkie czyny waszych poprzedników przejmie historia; niech pójdą w niepamięć chwile smutne. W dniu ogłoszenia nowej polskiej konstytucji odwrócić się karta naszych dziejów. Nowa stronica łśni bielą, niezapisaną. Niech się na niej uwieczni praca młodych Polaków, rozpozycynających w tej chwili swie obywatelskie służby.

Harcerze! Wszystki dla Polski!

Był to Eryk Brent. Rzucił się na leżącego Alana, stracił mu głowę z szczytu i przywalił go swem ciałem, obejmując ciasno rękoma i nogami. Leżeli między szynami, głowami w kierunku nadjeżdżającego pociągu. W sekundę później pociąg prze walił się nad nimi i zagrzytał przerazliwie.

Gospoda pod Trzema Muszkieterami



Gospoda Trzech Muszkieterów! Wjeżdżajcie w szeroką bramę! Przy stole, pod niskim palaniem przygotujcie nam szum Portosu, ze ściany spojrzaj kardynał w wąskich, szczerzanych ramach. Alos opowie cudo o ucieczce w rozestłach fortach.

Za oknem, ciekając po hłocie, stąpi przenośka lektyki, Chłuszczyk ze wspaniałym hatlem spadnie niechęco na ziemię... Zniechęty miedzuch Bonasje wpadnie do izby z krzykiem i krzycząc na twory precyzej d'Artagnan wszystkich ontent.

„Hej, jest tam kto?” Czarna maska wyrosła nagle z podłogi. Zadzwońni stął i struchem nagle szpad skrzyżowanie. „Dospój. O pardon nie proszę”. Uplyły gorącym grotem. Monseton dżwicznie zachrapie na swojem twarłem postaniu.

Dobosze biją w bębny. Werbel przechodzi w strędy. Jakaś postać w kowale od drzewa łacymy znak — poruła się trzej muszkieterzy — wzniesić się bliski halas — i uszyję się potem spotkamy na wielkiem „Cour des Miracles”.

Zadajcie jeszcze winą! gospodarz da na kredyt! Co? protestujcie? Bij go! On musi nam zawsze dać! „Kto jesteś, zuchwały miedzuchu. że śmiejesz się z naszej biedy? „Co? Nie słyszymy! Głośniej!” — Gospodarz znie się; Dumas!

Zamknijcie okna w gospodzie, zamknijcie drzwi i bramy! Wreszcie jesteśmy w komplecie. Dumas i tamten i ten! No, zaczynamy wtecznąć. Na czole Alosa namysł. „Kawalerowie!” zaczęła i znikła. Aha, więc to sen!

Leon Kaltenbergh.

SPRAWA HONOROWA

4)

(przekład z angielskiego)

Zamroczenie trwało kilkadziesiąt sekund, lecz gdy odzyskał przystość umysłu, lokomotywa była zaledwie 30 metrów od niego. Usiłował się podnieść, lecz ruszył z miejsca. Kierowca pociągu nie widział go.

Zauważył natomiast jak jakiś cień zsunął się ze zbocza nasypania i runął wprost pod kółka lokomotywy, zapóźno jednak by ją zatrzymać.

Był to Eryk Brent. Rzucił się na leżącego Alana, stracił mu głowę z szczytu i przywalił go swem ciałem, obejmując ciasno rękoma i nogami. Leżeli między szynami, głowami w kierunku nadjeżdżającego pociągu. W sekundę później pociąg prze walił się nad nimi i zagrzytał przerazliwie.

zahanowany gwałtownie o kilkanaście metrów od miejsca, w którym leżeli obaj skauci. Kierowca pociągu z wykrzywionym przeżeniem twarzy, biegł do nich. Eryk drzący, ale nieustraszony podniósł się z toru. — Co za głupie pomysły! — krzyknął kierowca.

— Przykro mi, że pana naraziłem na takie wzruszenie — mówił ze słabym uśmiechem Eryk. — Może mi pan pomoże podnieść mego towarzysza.

Teraz copier kierowca zobaczył Alana. Eryk opowiedział mu, że widział jak chłopcy usiłowali spędzić stonia z toru i potem jak Alan upadł pod pociąg. — Widzi pan — mówił Eryk — mój ojciec jest ozonikiem przy tunelu, ja nosiłem mu obiad i właśnie wracałem nasympem do domu. Nie było już czasu ściągając go z toru, więc ułożyliśmy się między szynami. Ojciec mój zrobił raz tak samo.

Z pociągu wysiedli inni kolejarze. Kierowca kończył im właśnie opowieść Eryka i Alana, który tymczasem odzyskał przytomność, gdy na nasypie ukazał się ludźle ze służby cyrkowej, szukający za słoniem.

— Słoń wszedł do tunelu! — krzyknął im Eryk.

Ludźle rozdzielili się na dwie grupy. Jedna stanęła przy wejściu, druga udala się do jego wnętrza. W kilkanaście minut później zjawili się Ben z wieścią, że słoń został złapany po drugiej stronie tunelu. Po chwili pociąg ruszył wolno naprzód.

Chłopcy zostali sami.

— Czy możemy wracać z tobą Eryku? — spytał Ben.

— Jeżeli idziecie tą samą drogą...

Alan opowiedział im, jak go ocalał.

— To było prawdziwe bohaterstwo.

— Zapomnijmy o tem — rzekł Eryk.



Skauti szli chwilę w milczeniu.

— Eryku — rzekł nagle Ben. — Wróc do drużyny. Ja nie wierzę w to, żeś ty wziął portmonetkę. Jestem pewny, że to jest nieporozumienie. A ty jak sądzisz, Alanie?

— Ja wiem, że to nie on — rzekł powoli Alan. — Jestem podły. Powiniennem był od razu powiedzieć prawdę.

— Wiesz, kto włożył Erykowi portmonetkę do plecaka?

— Ja wiem, kto to zrobił — przerwał Eryk. — Sam Peart.

— Ale dlaczego?

— o to wszystko. Widzisz, współzawodniczymi zawsze w szkole, Peart przeniósł to współzawodnictwo także do drużyny.

— Dlaczego nie powiedziałeś przed sądem honorowym, że to on sam zrobił?

— Nie byłem tego pewny. Zresztą sam

Peart powinien był powiedzieć prawdę. Ty jesteś dobrym skautem, Eryku — powtarzał Ben słowa drużynowego, skierowane niedawno do niego.

— Ja nie jestem skautem — odrzekł spokojnie Eryk.

— Ale musisz wrócić! — prosił Alan. — Jeżeli ty nie będziesz skautem, ja też wystąpię. Zmuszę Pearta do powiedzenia prawdy.

— Będziesz mógł to zrobić nawet zaraz, — rzekł Ben — bo właśnie idzie Peart.

Peart rzeczywiście szedł naprzeciw chłopców i po chwili już się złączył.

— Spodziewałem się, że was tu spotkam — rzekł Peart. — Z twarzy waszych widzę już, że wiecie prawdę.

— Może myślisz, że postąpiam podle? — rzekł Alan.

— Nie, Alanie, nie myślę tak. To ja postąpiłem podle. Wracam właśnie od drużynowego. Powiedziałem mu wszystko i przyrzekł, że wszystko naprawi. O tobie, mały Briggs, nie powiedziałem nic. Eryku... sądzę, że mi przebacysz.

Eryk uśmiechnął się uszczęśliwiony.

— Naturalnie, że ci przebaczę. Nie wiesz jak to boli — nie należę do drużyny. Sądzę, że zapomnimy o tem wszystkim.

Eryk wyciągnął rękę do Pearta i uściskał go serdecznie. Ben roześmiany wziął ich pod rękę i wszyscy czterej, opiółszy się ramionami skierowali się do miasta.

Następna odprawa będzie wielkiem świętem — zaczął wesoło Ben. — Ciękaw jestem kto dostanie „Gwinee Zwycięcy“?

— Znam kogoś, kogo ona przedewszystkiem się należy — rzekł Eryk. — To Ben Sloan.

Eryk przepowiedział trafnie. „Gwinea Zwycięcy“ dostała się Benowi, „za jego ducha skautowego, będącego przykładem dla wszystkich“ — według słów drużynowego. Drużynowy mówił potem dużo o dzielności Eryka Brent i Alana Briggs, którzy zdziwili się niemalo, usłyszawszy nankonice, że zostali przedstawieni do odznaki za uratowanie życia.

I Peart także był rozradowany. Teraz dopiero stał się prawdziwym skautem.

KONIEC.

ZESPOLY REDAKCYJNE „SKAUTA”, tworzone są wśród starszej młodzieży harcerskiej całej Polski. Czy w środowisku twojem istnieje już taki zespół? Jeśli nie, donieś o tem Redakcji „SKAUTA”, Skaut! jest pismem młodzieży harcerskiej, a więc i twojem. Czy nie chciałbyś za jego pośrednictwem porozumieć się z innymi braćmi harcerzami?

W OBOZIE SKAUTÓW AMERYKAŃSKICH

O NASZYCH SASIADACH

Wśród harcerzy żydowskich.



Napis angielski w świetliku powiada, że „*The campfire hour a Scout is the best time of the year*”, t. zw. że czas obozowania jest najlepszą porą roku dla skauta.

Nigdy też nie jest za wcześnie układać plan na przyszły oboz — a co najważniejsze zbierać oszczędności na pokrycie kosztów. Komenda miejscowa zazwyczaj przygotowuje plan obozu, wysyła do rodziców skautów oraz do Kół Przyjaciół ulotki propagandowe o przyszłym obozie wraz z dokładnym podaniem programu zajęć, kosztów uczestnictwa, wykwapowania osobistego oraz czasu trwania obozu. Ze względu na dużą ilość drużyn czas ten jest podzielony zwykle na trzy okresy dwutygodniowe.

Drużyny nie urządzają poza drobnymi wyjątkami osobnych obozów, lecz Komenda miejscowa urządza wspólny oboz dla wszystkich drużyn danego środowiska. Każda drużyna musi zazwyczaj zgłosić się uczestnicząc i wpłacić odpowiednią kwotę. — Koszta udziału w obozie w czasie okresu 2-tygodniowego wynoszą łącznie 13 dolarów na głowę (około 70 — zł.).

Każdy chłopiec przed obozem musi być poddany badaniu lekarskiemu oraz badaniu sprawności fizycznej. Dary uzyskane z handania wpisuje się do osobnych księżeczek. Z transportem do obozu niema najmniejszego kłopotu. Co trzeci skaut, a z reguły każdy instruktor posiada własne auto. Auta te zabierają nietylko chłopców, ale także cały inwentarz obozowy. W dniu wyjazdu do obozu można zobaczyć na sosie cały sznur aut, załadowanych roześmianymi twarzami skautów, powiewających proporcjami i sztandarami drużyn i zastępek. Mniej wesołym jest takż sam obrazek w dniu powrotu z obozu — jedynie tryskające zdrowie z ogorzałymi oblicz świadczy o mile i radośnie spędzonych chwilach w obozie.

hm. Zygmunt Milerca.

Poniżej zamieszczamy korespondencję z kursu i konferencji instruktorów żydowskich gromad zachodnich w Rabce Pomorskiej, która znajduje się doposażona przydomkiem stajami organizacji, redakcja wstrzymuje się natężać od zajęcia stanowiska w poruszanej kwestji.

Zagadnienie mniejszości narodowych i ich stosunku do Polski i odwrotnie, stanowi jeden z bardzo ważnych problemów naszego życia państwowego. Rozmaicie ten problem rozwiązują się (w gadaniu). Jedni Polacy negują potrzebę liczenia się z mniejszościami, drudzy chętnie znalazłby sprawiedliwą platformę współpracy z nimi, zadając o nich słusznie bezwzględnie lojalnego stosunku. Mniejszości zaś zależnie od uświadomienia narodoewego i politycznego myślenia albo o polonizacji, zachowaniem swego wyznania, albo tylko lojalności w myśl neutralności a nawet autonomji terytorjalnej.

Nie poruszam w tym artykule tych wszystkich zagadnień bo ani miejsce ani temat nie pozwalają mi na to. Są to zbyt ważne zagadnienia, by je można wyczerpująco omówić w krótkim sprawozdaniu. Pragnę jednak podkreślić i zwrócić uwagę na coraz częściej spotykane objawy i dążeń — wśród mniejszości, do współpracy z państwem i społeczeństwem polskiem.

Jedną z prób rozwiązania stosunku Żydów do Polski był niedawno (4—14. III. 1935) zorganizowany w Rabce kurs instruktorów żydowskich gromad zachodnich w Polsce, który — prowadził: hm. Kamiński, twórca meskiego ruchu zachowego w Polsce, dh. hm. Mosciński, jego bliiski współpracownik i dh. instr. Jędrzejczak, zastępcza dh. Kamińskiego.

Na kurs ten przyjechało 20-tu nauczyliel żydowskich z całej Polski, by zapoznać się z ruchem zachowym polskim i w konsekwencji zorganizować żydowskie gromady zachowe w żydowskich zkolach.

Uczestników i kmde oraz kolonje dzieci żydowskich z Krakowa zakonferowano w willi stanowiącej własność fundacji z. im. Marij Franklowej.

Program dnia dla zachów obejmował rano: normalna naukę szkolną, popołudniu gry i zabawy zachowe, wieczorami kominki. Dla instruktorów: rano wykłady, a potem zajęcia zachowe, ćwiczenia, egzaminy itd. Dzień bardzo pracowity kończył się i zaczynał modlitwa (Ojcze z niebios. Idzie nono) oraz oddaniem czci Polsce przez przybranie postawy haczej i zwrócenie się frontem do orła polskiego.

Do zajęć zachowych, znanych nam z życia naszych gromad, dodano taniec żydowski znany „hora“ oraz śpiew. Z innych

ciekawszych objawów wymienił fakt siedzenia wielu chłopów przy poszukiwaniu czapkach, zgodnie z przepisami religii żydowskiej. Wielu bowiem pochodziło z domów ortodoksyjnych chasydów.

Chłopcy doskonale się czuli w roli uczniów i bojąc się nie bawili w Indian, histroszy, powstańców polskich itd. Było wiele radości i słońca. Nie raziło ich to, że prowadzą ich i kierują nimi „druhowie” Polacy. Byli uprzejmi i serdeczni.

Na zakończenie kursu odbyła się (rano) trzydniowa konferencja instruktorów z udziałem oha Kamińskiego w charakterze przewodniczącego oraz członków Kmdy kursu i kilku harcmistrzów, którzy przyjechali na nią prywatnie w charakterze gości i obserwatorów.

W wyniku konferencji postanowiono założyć Związek Żydowskich Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych (Z. Ż. D. H. i G. Ż.), prowadzących pracę i czerpiących wzory, metody, ideologię ze Z. H. P., z uwzględnieniem odrębności religijnych i etnicznych.

Służba Polsce i zbliżenie społeczeństwa żydowskiego do polskiego oraz wejście do Z. H. P. oboje zadanie organizacji. Nad tem ma czuwać: — aż do czasu legalizacji — Tymczasowy Komitet Wykonawczy, do którego wszedł również dh. Kamiński.

Łączność z Z. H. P. w zasadzie miałaby być tylko na dwu szczeblach: w Głównej Kwaterze i w Komendach Chorągwi Harcerszy. Hufce i drużyny pracowałyby niezależnie pod względem organizacyjnym.

Związek dotychczas nie wyszedł jeszcze ze stanu mgławicowego organizacji, nie został zarejestrowany, nie posiada wypracowanych form organizacyjnych itd. itd. Oficjalnie narazie nie ma go jeszcze. Są tylko próby ze strony społeczeństwa żydowskiego zbliżenia i współzycia ze społeczeństwem polskiem.

Japończyk.

ZWIŁKI KORY BRZOZOWEJ

Dla zarejestrowania totemu należy przelać czekiem P. K. O. na numer 140.355 kwotę zł. —50, na Stację Harcerską we Lwowie, równocześnie na odwrócie czeku podając potrzebne dane.

Poprzednie „Zwiłki” podał „Skaute” z kwietnia 1932 (nr. 9) i z marca 1933 (nr. 3).

20. *Żarny Kruk* Ks. Marjan Łazarz, Naczelny Kapelan harcerski. Totem potwierdzony na Złazie Starszo-harcerskim nad potokiem Ilzia, pod Zabiem, sierpień 1934.

86. *Wesoły Paszczyk* ów. Marjan Haliczki, Sambor, Totem nadany przez Gromadę harcerszą przemyskich w Terle pod Starzawą, lipiec 1933.

87. *Miś Akurd*, hm. Szczęsny Gnałowski, Lwów, Totem nadany na Kursie Chorągwiowym w Nerjedowie lipiec 1933.

88. *Rpś Piłut*, dz. h. Bolesław Włodzimierz Lewicki, redaktor Skautu. Totem nadany na kursie Chorągwiowym. Klauza Ilzia k. Zabiego, sierpień 1934.

89. *Włoczeki*, Władysław Madej, Stanisławów. Totem nadany na kursie Chorągwiowym. Klauza Ilzia k. Zabiego, sierpień 1934.

90. *Dyćcy Pułacz*, ph. Tomasz Poratyński, hufcowy, Lwów. Totem nadany na kursie Chorągwiowym. Klauza Ilzia k. Zabiego, sierpień 1934.

91. *Skrzetna Pszczoła*, hm. Bronka Szczańcówna, Nowy Sącz, Totem dawniej używany, potwierdzony na Złazie Starszo-harcerskim nad potokiem Ilzia pod Zabiem, sierpień 1934.

92. *Wedronny Promień*, Alina Kleczewska, z Krakowskiej „Watry” — wódz starszych harcerzek krakowskich. Totem nadany na Złazie Starszo-harcerskim nad potokiem Ilzia pod Zabiem, sierpień 1934.

93. *Dzieciol Mazurki*, Wojciech Kolaček, wódz Starszego arcerstwa w Łowiczu, Totem nadany na Złazie Starszo-harcerskim, nad potokiem Ilzia, pod Zabiem, sierpień 1934.

94. *Czerwony Jeź*, Kazimierz Zielński, z Warszawskiej Gromady Jeźców, ostatnio kier. Wvdz. St. — h. w G. K. Totem nadany na Złazie Starszo-harcerskim nad potokiem Ilzia, pod Zabiem, sierpień 1934.

95. *Stary Niedziadek*, Hilary Gostylski, wódz nadany na kursie Chorągwiowym. Klauza Ilzia k. Zabiego, sierpień 1934.

96. *Rekin*, ph. Ludwik Szopa, Przemysł.



Łączna pręnumerata pism „SKAUT”, — „NA TROPIE”, — „W KRĘGU WODZÓW” wynosi 10 zł.

Należność można wpłacać: „Skaute”, Lwów, ul. Jacka I. I. PKO. Nr. 504.610.

Łączna pręnumerata „Skaute”, „Na Tropie” i „W Kręgu Wodzów” przynajmowna jest jedynie przy wpłaceniu pełnej kwoty 10 — zł.



DZIAŁ ZASTĘPOWYCH
POD REDAKCJĄ L. UNGEHEUERA i J. WINOWSKIEJ

ZASTĘP PROMIENISTYCH

Chciałam pomówić o pracy zastępu. Ale może raczej opowiem, jak to było w jednym zastępie.

Pierwsza zbiórka „Promienistych” odbywa się w dużym ogrodzie Celinki. Godzina 7-ma wieczór. Schodzimy się pod bramą Janka, Jaska, Nuszka, Maryśka. W ostatniej chwili nadbiega zziębnięta Hanka. Wpadamy do ogrodu. Rozchodzimy się na wszystkie strony. Zbieramy chrust. Już ognisko rozbiłoby jasnym płomieniem. — Wiemy wszystkie, o czym będziemy dziś mówić: będziemy sobie układali plan naszej pracy rocznej. Padają zdania, projekty, uwagi. Cobymy chciały zrobić w tym roku...

Hanka i Celinka chciałyby koniecznie, by zastęp nasz zajął się pracą dla luncych. — Widzieliśmy, jak straszna jest niedza na wsi, w Ustrzykach... To jest naszym pierwszym obowiązkiem. Zajmiemy się biedną, sparalżowaną Jadzią.

Jaska chce dużo, dużo wycieczek. Nuszka chce zdobyć wiele sprawności. A wszystkie chcemy zacięnie wedy, które nas wiążą, utrzymać i wyraźniej zaznaczyć oblicze naszego zastępu. Chcemy się zżyć i z sobą związać. A ciepło, które weźmiemy z zastępu, nieść dalej, do ubogich suterdy, do biednej, sparalżowanej Jadzi.

Z chaotycznych uwag i projektów wyrasta plan. Zastępowa zbiera, co było powiedziane „Chcemy więc...”

I tak powstał plan zastępu „Promienistych”.

Zastęp „Promienistych” wyrusza na wycieczkę „kuligiem” do Dublin.

Po białym, śliskim śniegu pedza nasze sanie. Na proździe siedzi Hanka wywijając porępczykiem. A my staliśmy w saniach z bohaterkim uśmiechem i takąż pozą. Psy i ludzie patrzyli z podziwem na tę dziwną eskapadę.

Aż tu buch. Sanie zniknęły się w rowie. A my gramolimy się z miłkiego śniegu, batwanom białym podobne. Szukamy zawzięcie własnych rąk i własnych nóg.

Najbardziej była wtedy Janka. A gdyśmy już szczęśliwie na miejsce przybyli, pamiętając, jak entuzjastycznie wyświadczyliśmy się okazami dublańskiego bydła?

Nie zapomnę Hanka, jakim rozmarzonym wzrokiem wodziłaś po głowie i ogonie czarnej krowy w białe łaty.

A potem było tropienie. Miałycieś odczytać historie moich śladów. Nie wiem, czy byłycieś tak przejęte dopiero co widzieliśmy okazami byłą rogatego, ale zapewnialycieś mnie, że widzieliście najwyraźniej po drodze ślady kopyt, a ja rzeźbiłam, że nikt prócz mnie tą drogą nie przechodził.

Wdróciłyśmy o godzinie 10-tej zamiast o 7-mej.

Niesforny był trochę ten zastęp, krzykliwy i rozbułany, ale buchał radością życia i młodością.

A były już i wtedy „sprawne”, choć terminu tego nie znaliśmy. Wiadomo było naprzykład, że Celinka śpiewa bardzo ładnie (nie darmo nazywano ją słowikiem).

Ona to śpiewała na każdej naszej herbatce i na ogniskach zastępu „wieczornych przyjemności”.

Janka była sprawną gospodynią, była też „artystką” zastępu. Rysowała różne wzory, ona obmyślała projekty zdobienia „kacika” zastępu.

Maryśka była skarbniczką i do zbierania składek jedyna. A gdy chodziło o zorganizowanie ćwiczenia, to pierwsza do tego była Hanka, ona też najlepiej umiała się zająć matką Jadzia, najlepiej do niej przemówić.

A Jadzia to była mała dziewczynka, która miała sparalżowane nogi. Mieszkała w skromnej izbie. Rodzice jej ciężko pracowali. Podjęliśmy się przygotowania jej do szkoły, podzieliłymi się przedmiotami.

A potem... zastęp „Promieniści” postanowił, że przyniesie Jadzi ze świata trochę promieni. Różnie śniły te promyki. Były to spacery wózkami do parku, były to słodkie podwieczorki u Janki czy Celinki, t. zw. przez nas „wieczory przyjemności”, „niespodzianek”. Grałyśmy w różne gry, a Jadzia otrzymywała koraliki, torebki, zesyty, bo ona osiągała pierwsze miejsce.

Czasem znów zabawa polegała na tem, że Jadzia odgadywała: jaką melodie wygrywał w tej chwili na fortepianie. Aż raz wpadł do Jadzi już nie, widziałam, ale słyszałam promyk — ton w postaci radja.

Leż chyba najlepiej pamiętam „dzień przyjemności Jadzi”.

Wyraziliśmy z nią poraż pierwszy za miasto na Pohulanke. Jak cudnie wtedy pachniał las. Była wiosna. Jadzia zaudeżyła, że najwięcej jest białych kwiatów. Patrzyła, wsłuchiwała się i wchłaniała w siebie odłogi lasu, ona, mała dziewczynka, która tak rzadko widywała zieleń i kwiaty.

Zdaje mi się, że i my patrzyliśmy wówczas oczami Jadzi, że dostrzegaliśmy rzeczy, których nie widzieliśmy przedtem.

Czy pamiętacie, jakie wypięki miała Jadzia gdy powracała ze spaceru, a i my miályśmy wypięki na twarzach.

Nazajutrz opowiadała jeszcze Marysi na lekcji, jakie to cuda widziała w lesie.

I kiedy z końcem roku zebrali się „Promieniści” w dużym ogrodzie Celinki, pośród kwitnących jaśminów o 5-tej rano i kiedy roztrząsały sprawy minionego roku, stwierdziły, że dużo miały wspólnych, harcercich przeżyć, których nie zapomnia nigdy...

Wszystkie już z tego zastępu.

Jakże często wracamy do tych jasnych promieni, z których utkana była „dusza” zastępu.

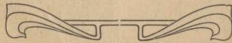
Zasęp ma swoją duszę. Prawda Hanka, Celinko, Marysio?

Bożena Löwenherczówna.

Kodeks Wódza

1. Antyletem wódza płynię z jego siły i dzielności.
2. Wrotyem wódza jest słabość własna i jego zastępu.
3. Wódz zna się na walce i umie zwyciężać.
4. Wódza wychowuje zastęp i odosobnienie.
5. Wódz za gromadę — gromadą za wódza.
6. Wódz rozkazuje i żąda odpowiedzialności.
7. Wódz jest sędzią surowym ale sprawiedliwym dla siebie i drugich.
8. Wódz wie co jest celem harcerci i umie cel ten osiągnąć.
9. Wódz prowadzi nie tylko w zabawie, ale i w walce.
10. Wódz ma otwarte oczy na świat i życia i umie wykorzystać sytuację do zrealizowania celów gromady.

11. Wódz porzuca zastęp pogodą i siłą.
12. Wódz jest stanowczym ale nie upartym.
13. Wódz umie ryzykować.
14. Wódz nie znosi obłąd.
15. Wódz jest karny.
16. Wódz mało mówi, dużo robi.
17. Wódz nie obciąża ze zbyt wielką harcerzy, swoją i drugiego.
18. Wódz umie wykorzystać inicjatywę harcerzy, swoją i drugiego.
19. Wódz uznaje wartości drugich.
20. Wódz umie sprawnie organizować rozhoły.
21. Wódz stoi na straży Prawa i Przyszłości.
22. Wódz nie ustaje w pracy nad sobą.
23. Wódz jest zawsze zorganizowany najlepiej w postępkach Ruchu.
24. Wódz dzieli się swojem doświadczeniem w zastępie wódzów.
25. Wódz ustępuje, gdy w gromadzie jest lepszy.



Harcerki i Harcerze! zgłaszajcie się do wielkiego turnieju złotowego
SZUKAJMY SIĘ NA ZLOCIE!

Rabek tajemnicy turniejowej odsłoniemy w następnym numerze
»W Kręgu Rady«.

NOWA WSPANIAŁA GRA

Znacie zapewne plan harców złotowych — „Skaul” Nr. 6, z dnia 30. XI. 1934. — wiecie, że zawony i żakikowanie, zabawy i popisy — zostały sprawnie ujęte i tworzą całokształt harców złotowych — Nową Wspaniałą Grę!

Harce złotowe uczą przez zabawę i bawią przez żywą i promysłowo ujętą naukę. Trzeba chyba być straszny patlachem, żeby nie wziąć w harcach złotowych udziału.

a) do harców stają zastępy w liczbie 7-9 harcercy, w tem zastępowy,

b) w zastępach, które chcą być zaliczone do grupy młodszych, nie może żaden harcerz (z wyjątkiem zastępowego) mieć więcej niż 15 lat (ur. od 1920 r. włącznie).

c) w zastępach starszych niema ograniczenia wieku.

d) zastępowy zastępu młodszego może mieć najwyżej 18 lat.

e) instruktor mianowany nie może być zastępowym.

f) Drużyny mające na Zlocie od 2-5 zastępów, mogą zostawić w obozie do służby tylko jeden zastęp, wszystkie inne muszą brać udział w harcach.

Drużyny liczące się mogą zostawić 2 zastępy.

g) Wszyscy uczestnicy harców winni być zbadani przed Zlotem przez lekarza. Odpowiedzialność za wykonanie tego punktu ponoszą aruzynowi.

h) Zastęp historycy udział w harcach winien mieć przepisowo mundury (R. Nauczelnika L. 6/33).

Zgłoszenia — składają drużynowi najpóźniej na 48 godzin przed rozpoczęciem danych harców — na ręce Komisarza harców Chorągwi.

BIEG HARCERSKI

Opinie będące oprócz ogólnego wyrobienia i poziomu wiadomości dla młodszych — młodzika i wywiadowcy, dla starszych — ćwika i H. O., szybka orientacja i decyzja, zgranie i współdziałanie, zaradność i spostrzegawczość — spryt, zręczność i inicjatywa.

Podobna będzie ocena w zawodach

z techniki — wyższy jednak poziom wyszkoleniu specjalnego.

Wiedzę już niejako o harcach złotowych — wiecie, że wzięcime w nich udział — jeżeli choć trochę, troszkę, troszkę jeszcze pomysłami i przygotowaniem to będzie naprawdę byczo!

T. P.

PRZEGLĄD HARCERSKICH UTWORÓW SCENICZNYCH

Zdzisław Jurajda

Na skutek licznych zaprań kierowanych stale do „Skausa”. Redakcja podaje poniżej spis i dane odnoszące się do wszelkiego rodzaju utworów scenicznych jakie kireadykolowcy ukazały się drukiem. Złogąc sobie równocześnie sprawę, że obrazu istnieć sztuczki i obraby w opracowaniu scenicznym, które poszły w zapomnienie. Redakcja prost wszystkich posiadających dane o lekawce podanie ich dla zuytykowania w przyszłych numerach „Skausa”.

1. *Braun Jerzy* — SZOPKA HARCER SKA. Nakł. Ks. Tow. Szk. Lud. Kraków — 1924 — sir. 79. 14,3x8. Sztuka harcerciska (sceniczna) oparta na motywach życia harcerciego. (240)

2. *Daszynski Stanisław* — JASELKA POLSKICH HARCERCISKICH. (Sen—jawa w czterech odsłonach). Wyd. Sp. Nakł. „Odrodzenie”. Lwów, sir. 24. 9,5x14. Os: 10 cm, 3-4, i statycki. Dekor. 3, zmian 4. Sztuczka o momentach podniosłych nieco fantastycznych, wyliczony piew daje urozmaicenie. Wystawa łatwa.

3. *Harzizm Franciszek ks. dr.* — FORTFCA (dramat harcerciski w 3 aktach). Nakł. Insp. Szulz. Warszawa, 1926, str. 68. 12x8,5. Obrazek sceniczny poświęcony skautom, ich zawodom i udziałowi w nich pułkownika emeryowanego. (1-).

4. *Jaskiewiczowa* — W NOWEJ RODZINE. Komedycja w której głównymi postaciami są harcerci. (1-).

5. *Jax Antoni* — POD OPIEKĄ ANIOŁA STROZA*. Wyd. Chocinka 1916, str. 26. Obrazek sceniczny z życia polskich skautów w Ameryce.

6. *Jaskiewiczowa M.* — JAK BOLEK ZOSTAŁ HARCERCEM. Wyd. „Nasza Księgarnia”. Warszawa 1928, str. 24. 15,5x11,5. Obrazek sceniczny w jednym akcie. (—30).

7. *Kokolewski Zdzisław* — NA SŁOŃCZNEJ DRODZE — Sztuka w 5 aktach z życia młodej harc. Nakt. Sp. Wyd. „Płocimie”. Kraków 1922. str. 45-1 nłb., 17x10**. Os 13cm. 3—k, statyczny. Dekor. 3 — zmiany 4. Tematem życia studentów harcerzy — akcja nieskomplikowana, wystawa łatwa. Sztuka ma momenty wysoce ideowe.

8. *Kocielski Zygmunt* — NA WYCIĘCZCE. — Wyd. Arci, Warszawa 1918, str. 34. 14x8,5*. W treści zawiera dwa obrazy z życia skautów polskich, opracowane w formie scenicznej.

9. *Harzer*, SEN HARCERZY (z 7-miu odsłonach). Wyd. Tow. św. Michała Archanioła, str. 24. 14x8. (zł. — 30).

10. *Wę. a. Moulisa* — SZOSTKA JAJKICH WIELE. — Druk. w Lesnym Duszku, dodatku do „Skauta”, Lwów — T. XX. Nr. 1. — 1931. Os: 8 m. Krótka scenka z życia żuchów — rzecz dzieje się w izbie Rzeczą łatwą — wystawienie bez kłopotów.

11. *Pras-Zaleski Stanisław* — LAS SZUMI. — Druk w Harcerzu, Warszawa R. VIII. Nr. 36 — 1927. Os. 7-m. Statyczny. — Obrazek fantastyczny z życia harcerzy. Krótki. Udział muzyki przewidziany — także śpiew. Sztuka pouczająca. Dekoracja i wystawa nie naszczęgią żadnych trudności.

12. *Smółka Jan* — CZYJ DUCH? — Obrazek sceniczny. Przemysł 1922.

13. *Uram-Baba* — PRAWY HARCIERZ. Sztuka w 5 odsłonach. Nakt. „Na Tropie”, Katowice 1935, str. 68-9. 5x12,5. Sztuka na temat współżycia kolegów harcerzy z nieharcerzami, z momentami wysoko ideowymi, w tonie poważnym. Akcja nieskomplikowana — wystawa łatwa. Os: 10. m. 2. k. oraz statyczny. Dekoracje 4 — zniż 5. (zł. 1—).

14. *Waligórski T.* — HARCERSKIE GNIAZDKO. — Druk w Skaucie, Lwów, T. XX Nr. 3 i 4, 1934. Os: 2 k, 4 m. — Obrazek sceniczny w jednej odsłonie, humor wypływa z treści. Maż-harcerzy musi słuchać starszej harcerskiej szpiendźmy. Ciości która dotychczas słuchała wujcia, harcerskie małżeństwo szorstycznie bardzo się podoba.

Niestety rzecz bardzo krótka — wystawa łatwa — dekoracje proste.

15. *„Wichura”* — ALARM. — Druk w Na Tropie, Katowice—R. II. Nr. 9, 1929 Os. 4-k, oraz 10 harcerok i żywe kwiaty. Obrazek sceniczny w 1 odsłonie. Rzeczą dzieje się w obozie. Miejscami romantyczne. Niestety bardzo krótkie. Wystawienie bardzo łatwe.

16. *Zakrzewska Helena* — BASK O SW. JERZYMU. — Druk w Na Tropie, Katowice—R. III. Nr. 3. 1930. Os: 5 m., 1 k. oraz głos z sceny i dwa „chóry”. Rzeczą w 3 odsłonach. Ton poważny. Chorał

recytacje. Dobra wystawa oprze się na reżyserce. Dekoracje prymitywne (zamek!). Na zakończenie śpiew.

(D. n.)

¹⁾ Na polkach księgarskich obecnie nie spotykana, — brak danych — brak emy.

²⁾ Wyczerpane.

JAK ZAROBIC?

Masz trudności z wyborem środków zarobkowych, z słożeniem początkowego planu zarobkowego, brak ci informacji do tego w jakich sprawach należy się zwrócić — napisz do „SKAUTA” — a redakcja postara się dać Ci możliwie wyczerpującą odpowiedź, w stałej skrzynce porad gospodarczych „Jak Zarobić”¹⁾.

Ponieważ ruda będzie tylko wtedy dobra, gdy będzie liczyć się z warunkami sspecyficznymi w jakich żyje Twoja drużyna, musisz — pisać do Skauta — podać: 1) nazwę jednostki organizacyjnej, (kółka charakterystycznych uwag — przeliczalnica, szkolna, licealna, wiek członków itd.), 2) środowisko (wieś, miasto male, dużej ludność, jakie przeważnie zatrudnienie itd.).

3) jakie sposoby zarobkowe były stosowane, z jakim wynikiem, jakie trudności? 4) jakimi środkami zarobkowymi dysponują inne drużyny (zastępy) w środowisku?

5) jakie środki zarobkowe są wykonywane (np. Dyrekcja gimnazjum nie pozwala na urządzenie kramu).

6) wyliczyć wybrany sposób — dla którego realizacji są potrzebne urządzenia,

7) Czy jest Koło Przyjaciół i czyżby w nich pogłębia dotychczasową współpracę?

Prosimy o możliwie najszersze opisy.

Odpowiedzi podawane w „Jak zarobić” będą z uwagą na oszczędność miejsca, krótkie i redagowane stylem telegraficznym. W pesymistycznych wypadkach — być może — zażądacie odpowiedzi piśmiennej (nie w Skaucie) — dlatego prosimy nadsyłać przy zapytaniach znaczek na odpowiadający, który w razie niezucia będzie przekazywany na Stację Harcerską we Lwowie. W wypadku gdy okaże się, że zapytawna sprawa została już na łamach Skauta wyczerpująco opisana, pytającemu trzeba tylko wskazać, w którym numerze znajdzie wyjaśnienie w sprawie go interesującej.

Korespondencje z uwagą na koszta można kierować łącznie z listami służbowymi do Komendy Chorągwi — z wyłączeniem zaznaczonym: „dla SKAUTA — Jak zarobić?”

Argonaua.

PRACA ZASTEPÓW STARSZYCH

pod redakcją Jerzego Laskowskiego

PODSTAWA PRACY

Zagadnienie pracy wśród starszej młodzieży ma już swoją historję — jest już zagadnieniem „starym”. Od pierwszego lepszego chłopca zaczęliśmy — a wszyscy miałyśmy jeno, że jest to zagadnienie bardzo ważne, że wymaga specjalnego „wypracowania”, że nawet już wiele się w tej dziedzinie robi (tembardziej mówić) tylko, że niewiele się *robiło*, że mało sprawa ta jest palącą i. otwartą. Bezspornie tak jest w rzeczywistości, niemniej jednak pozwalamy się w tej dziedzinie stałe napróżdo to wróżyć — i być może — zmienić. Trzeba pamiętać, że praca wśród starszej młodzieży jest zagadnieniem dość trudnym i bardzo poważnym, to też nie trzeba się dziwić, że jej melody i charakter krystalizują się powoli, że prowadzimy ją ostrożnie i rozmysłem.

Dziś pragnę zwrócić uwagę na *podstawę* naszej pracy — *poznanie* każdego członka zastępu *z osobna*.

Wiemy już od czego zacząć pracę, znamy jej cel — zastanówmy się teraz nad jej *podstawą*.

Przyjąć trzeba, że o ile znamy całą swój zastęp — to o tyle mało lub wcale nie znamy jego członków, a to zgóry przekazuje możność powodenia podjętej pracy wychowawczej. Zastęp to zespół różnych światów, zainteresowań, dążeń, czy marzeń, to zespół różnych charakterów — to konglomerat różnych cech. Chociaż czasem wytworzy się jakieś wspólne oblicze zastępu, to jednak łatwo zauważyć na niem pewne niewspólności, w ilości i natężeniu poszczególnych składników, niewspólności, które sygnalizują odchylenie poszczególnych indywidualności od jakiegoś wyobrażonego sobie „przeciętnego” typu, który stanowi *wypidkową sumę poszczególnych osobników*. Znajomość zastępu jako całości wprawdzie pozwała ustalić, czy daną pracę zastęp ten wykona, jednak nie pozwala wykorzystać wszystkich możliwości, jakie kryją się w poszczególnych jednostkach. To też przy stawianiu zadań całemu zastępowi grozi pewne niebezpieczeństwo *krzywdzenia* poszczególnych jego członków. Daje zadanie, po *rozłożeniu* poszczególnych osobników, może być dla kogoś albo za trudne, albo też wprost nie interesujące, ponadto może być za łatwe lub mało poważne. W każdym wypadku całe przedsię-

wzięcie bierze poprostu „w lew”. Pomijam już sprawę że z powodu niewykonalności pożądanego zamierzenia, o wiele istniejszą jest sprawa demoralizacji jaką wywołuje w zastępie niedobry, wskutek niezajomości poszczególnych osobników, temat pracy.

Heż to razy zauważyliśmy na twarzach naszych chłopców bądź młuncie, bądź niezadowolone poręczajając. Heż to razy bezgrzecznością nudła malowała się na twach młodych, pełnych życia, obliczak? Winy szukamy w sobie. Trzeba wszak przyznać, że niewiele jest *robić* i, naprawdę ciepłoty i kulturalni. Ciepłoty, bo dość długo czekają na zmianę ko lepszemu, kulturalni — bo jedyna reakcją na zwal jak im czynimy przez *narzucenie* zajęć — jest jeno nieobecność na zbiórkach. Jedno tylko na ich niekorzyść przemawia — to, że nie korzystają ze świecie należącego im prawa — prawa żądania oparcia się na pracę z nimi na ich *zainteresowaniach*. Wszystkimi wozdom *razem* uprzedzić ewentualny „bunt poddanych” — i *poznać* każdego z nich oddzielnie! Jak to zrobić? Ogólnie znajomość nie wystarcza. Każdemu chłopcu trzeba *znać* choćby *jakiś* *jakiejś* *zainteresowanie*.

Aby było ostatecznie trzeba przedewszystkiem zaskarbić sobie jego *zauważanie*. Ale by to zdobyć trzeba na nie zasłużyć. Trzeba stać się godnym tego *zauważania* — trzeba stać się *przyjacielem*. Na to o receptę bardzo trudno. *Przyjaźni* ma to do siebie, że oprócz uprzejmego nakładu pewnie obowiązków. *Przejąć* się serdecznie życiem drugiego człowieka, *czuć* się jego radością, *smucić* jego smutkami, *udzielić* i *wm* *ładny* etap jego życia, *nać* *razem* *zawsze* i *w* *w* *słońca* i wśród burz — to *podstawowe* cechy *prawdźwy* *przyjaźni*. *Stawisz* się *wypróbowanym* *towarzystwem* *pojęć* z nim tam, gdzie spędził nas chłopiec większość swego życia — do domu rodzinnego. *Poznać* warunki jego tam *bywania*, jego *rodziców*, *pomieszczenie*, *atmosferę* tego domu, *pozięcie* *społeczne* i *zajęcie* *rodziców*, *kulturę* *domu* *powседневnego*, *warunki* *higieniczne* i *materjalne*, w jakich się on *zajduje*, *aspilacje* *domu* *wogóle*, a w stosunku do *chłopca* w *szczególnych* *poszczególnych* *danach*, które *poznać* musimy, jeśli chcemy mieć *prawdźwy* *obraz* *duchowy* *tego*, z którym *prowadzimy* *pracę* na *terenie* *zastępu*.

C. d. n. Jerzy Laskowski.

Straż Przednia jest z Harcerstwem związana węzłem braterstwa!

Zastępy starszej młodzieży harcerskiej niech zawrą przymierze z zespołami Straży Przedniej, niech organizują wspólne zebrania i podejmują wspólną działalność społeczną. Harcerstwo i Straż Przednią łączy braterstwo broni na froncie pracy dla Państwa.

A GDY BĘDZIESZ STARSZYM HARCERZEM

Starsi harcerze... A prawda mieli w łecie jakiś złaz do Żabiogo, jakiegoś wędrówki po Huculszczyźnie. Czemu mogą się poza tym jednym „wycieczką” wykązać; jaki jest ich żywot codzienny, szary, powszedni? — może ktoś zapytać słysząc rozmowę o starszych harcerzach.

Kto ciekaw nich dowie się, że Starsze Harcerstwo to nie tylko jeden sporadyczny wyciecznik, lecz również i pracownik codzienny. W miastach uniwersyteckich starsi harcerze, to przeważnie studenci wyższych uczelni, których losy skierowały do murów Lwowa, Syreniogo czy Wilczego grodu na podobój wiedzy, którzy tu mają zgłębić tajniki swego przyszłego fachu i przystosować się do kierowniczych stanowisk w przyszłości. Harcerze, ukończący naukę w gimnazjum opuszczają swe rodzinne strony, tracąc ten samemu żywy kontakt ze swą matczyzną drużyną, przybywają do miasta uniwersyteckiego i tu po pewnym okresie zamieszkania, w którym nie wiedzą co z sobą robić, zapisuje się do drużyny czy gromady St. H., gromadzącej studentów tego uczelni.

I tak co roku do drużyn akademickich przybywają coraz to nowi członkowie, a starsi weterani kończą studia, wyjeżdżają i opuszczają szeregi drużyny. Ta zmienność składu drużyny to jedna z cech akademickich drużyn St. H.; nie przyczynia się ona rzeczywicie do uregulowania pracy zespoła.

Drużyna akademicka przyjmuje przyszłość ze wszech stron Polski na trzymiesięczny okres kandydacki, w którym zapoznaje się z nowym terenem pracy, nowymi zwyczajami i obyczajami, nowymi metodami. Okres ten służy jednocześnie do życia się przybyszów, wywołania ich ze sobą i z drużyną do wzajemnej grupy, która potem samodzielnie może przedsiębrać pewne prace.

Pewnym hamulec w całym tym procesie jest wielka różnorodność zaawansowania harcerskiego kandydatów. Do drużyn naszych przychodzi harcerz od mianowanych instruktorów do sympatyków harcerskich

(Kontin. dodatku «Praca Zastępów Starszyńce»)

bez stopni par przyrzeczenia. Daje to świetną sposobność stwierdzenia poziomu pracy w drużynach młodzieży, który na podstawie tych obserwacji nie przedstawia się w zbyt różnych kolorach.

Lecz nie to jest zadaniem drużyny i tem się ona nie zajmuje, lecz musi doprowadzić mniej wyszkolonych do pewnego poziomu wyrobienia technicznego, bowiem regulamin zrzeszeń St. H. przewiduje, że członkiem może zostać harcerz posiadający stopień co najmniej ćwika. Uzupełnienie wiadomości z zakresu techniki harcerskiej jest więc pierwszym z zadań które stoi przed przyszłym St. Harc.

Po upraniu się z tem przed St. Harcerzem okazuje się cały szereg możliwości, a to zarówno prace wychowawcze jak i społeczne, naukowe i rozrywkowe, na polu P. W. i W. F., jak i życia towarzyskiego.

Niemą oczywiście mowy żeby każde zrzeszenie i każdy jego członek realizował wszystkie z wymienionych działań pracy, do wiadomo, że kto za wiele rozkoła przy tym.

To też zrzeszenia obierają sobie pewne działy pracy, które w miarę sil i możności realizują.

O tem jak w praktyce ta realizacja wygląda ponowimy w dalszych numerach.

L. Kozarski.



SKRZYŃKA POCZTOWA.

Dh. Kazimierz Obulowicz („Pospolny Zórów”) Żywioc. Za nadesztą wiadomości serdecznie dziękujemy i życzymy pomysłowego rozwoju nowopowstałemu zespołowi reakcyjnemu „Skautów”. Ciesnie skorzystamy z Waszej współpracy. Przygotowane artykuły przesyłacie pod adresem Referatu do 5 lub 20 każdego miesiąca.

J. L.

STARSZO-HARCERSKIE KOŁO ALUMNÓW



GOSPODARUJ DOBRZE!

Od kilku lat istnieje na terenie Seminarjum Duchownego ob. łac. we Lwowie, Starszoharcerskie Koło, którego celem jest przygotowanie alumnów do przyszłej pracy duszpasterskiej w Z. H. P. Koło to liczy obecnie 70 członków.

Prace w Kole ujęto w 5 zasadniczych punktach: 1. Wyrobienie ideeów i techniczne; 2. Życie towarzyskie i świetlicowe; 3. Praca społeczna; 4. Służba harcerstwu; 5. Harce starszoharcerskie.

Prace prowadzi się w 4 zastępach: pedagogicznym, społecznym, prasowym i śpiewaków, z których każdy zajmuje się swą specjalnością niezależnie od wyrobienia technicznego, które było w równej mierze traktowane we wszystkich zastępach. Zbiórki zastępów odbywały się co tydzień, a całego Kola dwa razy w miesiącu.

O ile chodzi o wyrobienie techniczne członków, to w ubiegłym roku 2 członków zdobyło stopień H. 7., — G. 18 — ćwika, 13 wywiadowcy, a 15 kandydatów zdobyło przyrzeczenie i III. st. Prócz tego zdobyło 48 sprawności.

Koło współpracowało z Towarzystwem św. Wincentego a Paulo w pracy charytatywnej.

Koło również żywo interesowało się aktualnymi kwestiami w Z. H. P. i utrzymywało ścisły kontakt z władzami harcerskimi. Na Intenecje pomysłowego rozwoju Z. H. P. i ostatniego Walnego Zjazdu w Wilnie, Koło urządziło we zwarczek wielkiego tygodnia nocną adorację Najśw. Sakramentu. Przez korespondencje też informowano księży na parafiach o kwestjach aktualnych i działalności Z. H. P. W czasie wakacji 17 członków Kola wzięło udział w dwutygodniowym obozie-kursie dla kleryków-harcercy w Andelzkiej koło Worochy i w Złocie Starszego Harcerstwa w Zabieniu. W planie pracy na rok 1935 postanowiono zająć się interpretacją Prawa harcerskiego dla Starszego Harcerstwa w sensie nowoczesnego katolickiego światopoglądu, oraz opracowaniem kondensacji cytatów z Pisma św. pod te interpretacje. Głównie jednak Koło przygotowuje się na Złot Narodowy w Spale i kilku członków Kola pragnie wysłać na Złot roversów w Szwecji.

Tym wszystkim, którzy nie wpłacili prenumeraty na rok 1935, Administracja wstrzymała wysyłkę bieżącego numeru. Dalsza wysyłka „Skauta” może nastąpić jedynie po wyrównaniu należności.



(Ciąg dalszy)

Liczyć się należy, że gdy fanty są bardzo wartościowe to może być odpowiednio więcej losów puszych, przy fantach malowarskich losów pełnych, dużo. Fachunkowo należałoby rzec ująć następująco:

Należy obliczyć wartość fantu — po cenach nie przesadzonych. Otrzymanie np. wartość łączną zł. 100.—, jeżeli sporządzenie 500 losów, oznaczając cenę losów na 20 gr. za sztukę to w wypadku sprzedania wszystkich losów otrzymanie w zysku zł. 100.—. Będzie to uciebie najprawdopodobniej. Gdy chcecie zjednać sobie pewnie gościa, to w kalkulacji powyższej nie bierzcie pod uwagę wartości fantu najwartościowszego, który jako najwyższa wygrana będzie stanowił dodatkowy czynnik zachęcający do uczestniczenia w loterii. Zasada — najmniejsza wygrana — to fant, który jest wart więcej niż cena losu, nigdy mniej. Publiczność godzi się wyciągnąć pusty los, ale nie godzi się tracić przy równoczesnym nagrywaniu się z niej, że tak wygląda „wygrana”.

Przestroga. — Nie wolno wystawiać wraz z fantami przeużmożni, które mogłyby kogoś mylić, że to jest też fant. Powszechnie praktykuje się myślenie ludzium oczu — jakimś pożyczonym od kogos — na czas loterii — gramofonem, złotym zegarkiem, czy tuczoną gęsią, która potem rzekomo wygrywa ktoś z komitetu. Jest to nieuczciwa gra.

Uwaga. — Czasem praktykuje się wyłączenie spośród losów numeru odpowiadającego najwyższej wygranej. Numer taki zmniejszony jest z innymi losami dopiero po pewnym czasie. Chodzi o uniknięcie wypadku, że fant najbardziej pociągający zostanie zaraz w pierwszej minucie wylosowany, skutkiem czego publiczność traci dla loterii zainteresowanie. Praktyka taka może mieć tylko wtedy miejsce, gdy będzie publiczność o tem powiadomiona. Najlepiej zrobić to tak: spisać reguły na jakich loteria jest urządzona, a to ilość losów, sposób numeracji, stosunek losów pełnych do pustych, cena losu, oraz postanowienie, że los odpowiadający głównej wygranej czyli nr. ... będzie domieszany o godzinie ... albo ogólnie, w godzinę po rozpoczęciu itp. (G. d. n.)

esperanta

Każda litera posiada jedno i to samo brzmienie. Przy czytaniu należy wymawiać wyraźnie wszystkie litery; litera i jest zawsze samogłoską i nie zmęzka nigdy liter ubocznych, — należy więc mla czytać *mi-a, via — vi-a*, ũ (krótkie u) stoi zawsze po a lub e i stanowi z niemi dwugłoskę. Należy pamiętać o tem przy stawianiu akcentu.

Akcent stawia się zawsze na przedostatniej zgłosce (jak w języku polskim).

KOŃCÓWKI GRAMATYCZNE

o. a. e.

Dodają do pierwiastka jedną z tych liter, jako końcówki, otrzymujemy albo rzeczownik (*patr-o* ojciec), albo przymiotnik (*patr-a* — ojcowski), albo przysłówki (*patr-e* — po ojcowsku); *terur-o* — strach, *terur-a* — straszny, *terur-e* — strasznie; *erac-o* błąd, *erac-a* błędny, *erac-e* błędnie.

Słowa złożone otrzymujemy przez proste połączenie słów (głównie na końcu). Np. *vapor-ŝipo* — parosilok. O ile wymaga tego dźwięczność można zachować końcówkę pierwszego słowa, np. *akv-o-falo* — wodospad.

Przedimek jest tylko jeden określony ła, który się nigdy nie odmienia i nie łączy. Używa się dla zaznaczenia, że mówi się o osobie lub o przedmiocie określonym; np. *la patro* — ojciec ten, o którym mówimy lub którego mamy na myśli, *patro* — wogóle ojciec, nieokreślony, jakkolwiek.

„Leśny Duszek” znów między nami!

Na liczące żądania naszych czytelników wprowadzamy z bieżącym numerem piśmiemko „Leśny Duszek” znów na łamy „Skauta”.

„Leśny Duszek” przez niedugi czas wychodził jako osobne piśmiemko. Obecnie powrócił i znów jest między nami.

W ten sposób powiększyliśmy objętość „Skauta” do 20 stron, nie zmieniając ceny.

Przed Złotem Jubileuszowym

WYSTAWA.

Komisja wystawowa po dokładnym zapoznaniu się z terenem w Spale przystąpiła do szczegółowego opracowania projektu wystawy. Jak pisaliśmy wystawa obejmie dwa działy ilustrujące:

- 1) ideową i melodyczną stronę Z. H. P.
- 2) historyczny rozwój.

Istnieją ciekawe projekty niewzorowane na dotychczasowym sposobie urządzania wystaw. N. p. dział historyczny będzie przedstawił na drodze leśniej podzielonej symbolami okresów historycznego rozwoju harcerstwa.

POLICJA NA ZŁOCIE.

Będzie to policja tylko częściowo granatowa, gdyż tworzyć ją będzie 100 starszych harcerzy i 60 harcerzy z H. O. D. R. Będzie ona posiadać specjalny obóz i można ją będzie rozróżnić po pomarańczowych opaskach na rękach mundurów.

URZĄDZENIA CENTRALNE.

Przewidywane są następujące urządzenia centralne: szpital na 60 łóżek, teatr, pawilon wystawowy, oltarz, kino, 4 restauracje, kioski, sklepy, przechowalnia dzieci, kolonja dla dzieci harcerzy, centrala telefoniczna, poczta i megafony.

„OTWARTE OCZY”.

Złot daje sposobność do nabycia sprawności pod tą nazwą. Obejmuje ona cztery punkty: przyjaźliwość, pogląd na harcerstwo, otwarte oczy na złocie, zastosowanie umiejętności harcerskich.

INFORMATOR ZŁOTOWY

W niedługim czasie wydzie informator złotowy wydany przez Komendę Złota, a wylatujący wszystkie co o złocie wiedzcie należy.

H. O. D. R. W SPALE.

Dnia 19 b. m. odbyło się w Spale uroczyste otwarcie obojzowego obozu przy harcerzy liczącego 100 uczestników — Komendantem obozu jest druh Kapczyński. Uroczystość otwarcia — połączona była z Akademją ku czci Marszałka J. Piłsudskiego.

TELEFON I MEGAFON.

Kwatermistrzostwo daje podobozom do użytku: rozdzielczy magazyn żywnościowy, ubikacje (urządzone po królewsku), telefon do Komendy Złota, światła elektryczne w namiocie Komendanta podobozu, oraz megafon.

SKAUCI CAŁEGO ŚWIATA

Z PRASY HARCERSKIEJ



SZWECJA.

23 kwietnia o godz. 19.45 z okazji święta skautów całego świata ksiądz Gustaw Adolf, przewodniczący skautów szwedzkich wygłosił przed mikrofonem odczyt w języku angielskim o braterstwie skautowym. Czynnione są starania o transmisję odczytu przez wszystkie państwa Europy i Ameryki.

AMERYKA.

Harcerz *miluje przyrodę*. Jak mało zwracamy uwagi na to prawo, a jak dużo można tu zrobić. Skaut Milo Cook z Broaduskie zebrał deklaracje o 88 myśliwych, że nie będą w przeciągu 3 lat strzelać do pewnych, będących na wymarciu gatunków zwierząt. Poza tem za jego namową stu-kilkudziesięciu ziemian zobowiązało się nie urządzać na swych terenach polowań i zakładać parki ochronne. Działni skaut został odznaczony złotym medalem.

BATAWAJA.

Jak czytelnicy „Skauta” już wiedzą, mamy własną stację nadawczą w Ploku na fali 81 m. Nie jest ona jednak tych rozmiarów co radiostacja skautów bawajwskich o zasięgu na Australję, Indje i Amerykę.

SKAUCI ESPERANTYSCI

Komitet Organizacyjny złotu skautów esperantystów w Polsce, prosi o zgłaszanie się harcerzy wladajacych i Esperanto z poaniem imienia, nazwiska, funkcji pelniomych w Z. H. P. od kiedy należa do Z. H. P. i adresu.

Esperanki biuletyn złotowy. Ukazal się Nr. 1 biuletynu złotowego w języku Esperanto, przeznaczonego przewaznie dla zagranicy, celom propagandy jubileuszowego Złota XIII międzynarodowego złotu skautów esperantystów w Spale. Biuletyn jest rozsyłany bezpłatnie przez Komitet Org. Kraków, *Leleweła 9, m. 2.*

HARCERSTWO organ N. Z. H. P. Cztery zeszyty „Harcerstwa” to wybitnie pozytywne dorobek w publicystyce skautowej. Jest ono jednym z nielicznych pism harcerskich, nie nużających monotonją zgory przewidzianego układu. Dopuszczenie do głosu żańam o przebudowe ideową, budzą nadzieje, że wreszcie może da się przeorać ugor harcerskiego konserwatyzmu. Odzywają się przecież twarde głosy — w artykułach

L. Bara: Niema nas, J. Sosnowskiego: O atmosferę harcerską, J. Korpaly: Zarys programu przysposobienia społeczno - zawodowego. Swiatopoglad — Ineologia — prawo.

Czas wyjsze śpiącym rycezyom z Kościełisk! Drugi ważny dział to naukowa analiza systemu W. Lewińskiego: Psychologiczno - pedagogiczne podstawy harcerstwa. Bugajskiego: Obozy zimowe — jakkolwiek mamy co do nich pewne zastrzeżenia — jednak są pierwszym drukiem ujętym zarysem białego obozownictwa.

Wreszcie trzeba przyznać, że nie szczeni „Harcerstwo” i klubów zimnej wody, choć niestety nieco późno — T. Piskorskiego: W sprawie bibliografji harcerskiej. Do spraw ideologii jeszcze wrócimy.

Cz.

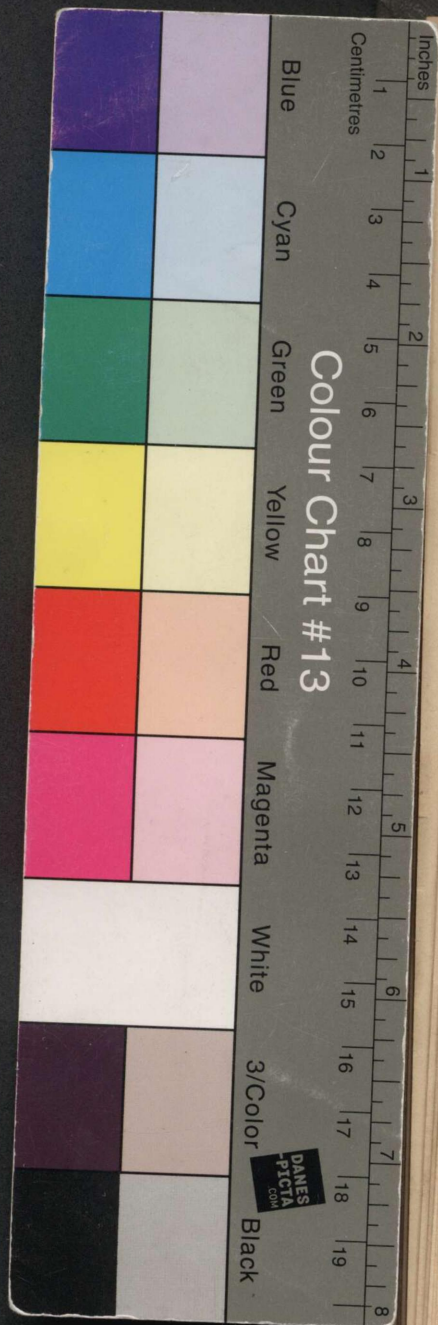
PRACA DLA INSTRUKTORÓW HARCERSKICH

W związku z faktem, iż często daje się odczuwać brak kandydatów na wolne od czasu do czasu stale stanowiska nauczycielskie na terenie zagranicze, do pracy wśród Polonii Zagranicznej — Drahowie, wyjechać, a posiadający odpowiednie wamianowani instruktorzy, którzy pragnęliby runki, winni stale pozostawać w kontakcie z Wydziałem Zagranicznym Związku Harcerstwa Polskiego (Warszawa, Zawozwiecka 1 m 5).

Warunki wymagane:

- 1) prawo nauczania w szkołach powszechnych
- 2) stopień instruktorski,
- 3) odpowiednie warunki ogólne,
- 4) znajomość języka francuskiego (lub innych).

PRENUMERUJECIE SKAUTA ZBIOROWO NUMER TYLKO 125 GR.



Cena 20 groszy.

SKAUT

Należność pocztowa opłacona ryczałtem dwutygodnik młodzieży harcerskiej wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca. Redakcja i administracja Lwów, św. Jacka 1. — P. K. O.: 504.610.

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym) **roczna zł. 3⁵⁰**, za okres I (15. VIII. — 31. XII.) — **Zł. 1⁶⁰**, za okres I (15. VI.) **zł. 1⁹⁵**, kwartalna **zł. 1¹⁰**, numer pojedynczy **20 groszy**. „Skaut” z dodatkiem dla zuchów „Leśny Duszek” rocznie **zł. 4⁵⁰**. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania. **ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA”**. **Przy zbiorowym zgłoszeniu co najmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr., kwartalna 75 gr., roczna zł. 2⁵⁰ za egzemplarz.**

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt od 18³⁰—19³⁰ w lokalu przy ul. Jacka 1, tel. 94-04.

Wydawca: Zarząd Oddziału Lwowskiego Z. H. P. Redaktor nac. i odp.: Mgr. Bolesław Włodzimierz Lewicki. Kierownik wydawnictwa: Władysław Wenzel. **Ceny ogłoszeń:** Cała strona 50 zł., 1/2 26 zł., 1/4 14 zł., 1/8 8 zł., 1/16 4 zł., 1/20 2 zł. W tekście 50% drożej. Układ dwukolorowy o 50% drożej.

WIADOMOŚCI SKAUTOWE

Z. H. P.



— Dnia 24 bm. odbył się Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej. Obradom przewodniczył dh. M. Grażyński, — woj. śląski.

Uchwalono: 1) budżet na r. 1935, 2) regulamin Zjazdu Walnego Z. H. P. który odbędzie się w Gdyni w dniach 25—26 maja, 3) wytyczne regulaminu wewnętrznego Z. H. P.

— Do Warszawy na zaproszenie „Strzelca” przybyła wycieczka „Młodzieży Hitlerowskiej” 70 osób (20 dziewcząt). W dniu 24 bm. o godz. 19.30 śpiewali i grali w Polskim Radju. Kilku z nich korzystając z bytności swej w Warszawie nawiązało kontakty z wódzami harcerskimi.

Chęć zbliżenia się hitlerowskiej młodzieży do Harcerstwa — jest wynikiem spotkania się ich — z obozem 14 Drużyny warszawskiej w Beskidach, z którą zaprzyjaźnili się i korespondencyjnie przedłużają i pogłębiają znajomość.

W czasie rozmowy — przedstawiciel Młodzieży Hitlerowskiej zaprosił przedstawicieli Harc. Polskiego do Berlina.

— W dniu 19 bm. przybyła do Belwederu sztafeta harcerzy z Hajnówki (Puszcza Białowieska). Byli to 4 przedstawiciele I M. D. H. im. Sienkiewicza przy Państw. Szkole Przemysłu Drzewnego. Wędrowali tydzień (248 kilometrów). Przyniesli Panu Marszałkowi tekę z listami hołdowniczemi (22 listy) od wszystkich organizacji w Hajnówce.

— W połowie kwietnia uruchamia się następna kolej drużyny roboczą — w Wiśle (Śląsk Cieszy.). Chętni winni zgłosić się do Głównej Kwatery (za pośrednictwem swych Komend Chor.). Zgłoszenia pisemne. Praca przewidywana jest na okres 7 miesięcy.

Prócz tego ośrodka pracy — przewiduje się uruchomienie jeszcze 4-ech. — Obecnie należy podkreślić ośrodek w Wiśle.

— W dniach ostatnich powrócił z Tallina i Tartu (Dorpatu) Jerzy Jankowski, którego pobyt w Estonji miał na celu nawiązanie jaknajściślejszego kontaktu z Organizacją Skautową Estońską, oraz w szcze-

gólności ze Starszym Skaut. Estońskim i polskimi drużynami harcerskimi na terenie Estonji;

Delegat Związku Harcerstwa Polskiego przeprowadził 2 pokazowe zbiórki z oddziałem harcerzy polskich. Zbiórki te zostały przyjęte przez Estończyków z entuzjazmem i zamieniły się w wielką manifestację na cześć Polski.

— Wydział W. F. i P. W. Głównej Kwatery Harcerzy opracował regulamin harcerskich klubów sportowych.

Jak wiadomo, młodzież szkolna nie może należeć do klubów sportowych, utworzenie więc harcerskich klubów sportowych powitano zostało przez harcerzy — uczniów z wielką radością. Kluby te organizacyjnie są jednostkami i mogą się składać wyłącznie z harcerzy.

CHOR. LWOWSKA



Klub Starszoharcerski urządził 19. III. 1935 we własnej sali nadzwyczajną miłą i serdeczną, a zarazem podniosłą uroczystość ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na całość złożyły się gawęda dha hm. Słabego na temat: M. Piłsudski — wychowawca Polski, deklamacja dhn W. Lisowskiej, przemówienie dha dra Czarnika na temat: Wielkość Piłsudskiego. Brygada i szereg pieśni legionowych.

Chór starszoharcerski odmówił współpracy, gdyż część członków wyjechała na wakacje akademickie.

SPROSTOWANIA.

W 13-tym numerze „Skauta” na str. 191 do objaśnienia do kłiszy wkradła się pomyłka. Harcerzem rozmawiającym z Marszałkiem jest nie Jerzy Jeliński, lecz ś. p. Jan Wacław Łada, inicjator i częściodowca uczestnik wyprawy samochodem dookoła świata.

—0—

Numer nadzwyczajny „Skauta” z dnia 30 marca fałszywie został oznaczony liczbą bieżącą 295. Numer ten nosi liczbę 296.